

Czym tak na prawdę jest w swojej istocie stworzenie? Trzeba przed wszystkim pamiętać, że nie odnosi się ono wyłącznie do materialnej struktury świata, na którą napotyka człowiek w bezpośrednim doświadczeniu zmysłowym. Stworzonosc bowiem, to w pewnym sensie podstawowa struktura nie tylko materialnej, ale całej, skończonej rzeczywistości, z jaką ma do czynienia człowiek – ma zatem wymiar znacznie szerszy i dotyczy także świata duchowego, świata aniołów, który podobnie jak wszystko, co istnieje poza Bogiem, został przez niego powołany do bytu w akcie stworczym. W takim też duchu należy rozumieć orzeczenie Soboru Laterańskiego z 1215 roku, w którym podkreślone zostało, że to właśnie Bóg swoją wszechmocną potęgą od początku czasu uczynił równocześnie dwa rodzaje bytów: istoty duchowe, czyli aniołów, oraz istoty materialne, czyli świat, a następnie naturę ludzką, jakby łączącą te dwa wymiary, gdyż złożoną z duszy i ciała<sup>1</sup>. W głębokiej jedności z tym orzeczeniem pozostaje nauczanie św. Tomasza z Akwinu, który przyjmując takie właśnie, szerokie rozumienie stworzenia, w swojej *Sumie teologicznej* szczegółowo rozważał rozmaite koncepcje dotyczące, między innymi, momentu powołania aniołów do bytu. Wskazywał przy tym, że wśród teologów można znaleźć na ten temat dwie zasadnicze opinie: po pierwsze, że natura anielska została uczyniona przed naturą cielesną; po drugie, że aniołowie zostali stworzeni wraz ze światem cielesnym<sup>2</sup>. „U świętych Doktorów – pisał św. Tomasz – spotykamy dwa zdania [...]. Więcej prawdopodobnym jednak – podkreślał Akwinata – wydaje się być pogląd, że aniołowie zostali stworzeni wraz z rzeczami cielesnymi”<sup>3</sup>.

Jak zatem dokonało się stworzenie aniołów? W przekonaniu św. Tomasza, zostali oni stworzeni w stanie naturalnej szczęśliwości, którą posiadali od początku jako efekt dostojności swej duchowej natury<sup>4</sup>. Nie posiadali jednak jeszcze tej ostatecznej, nadprzyrodzonej szczęśliwości, która jest definitywnym kresem i celem myślącego stworzenia, a polega na przekraczającym naturę każdej myśli stworzonej, nadprzyrodzonym widzeniu Boga w Jego istocie<sup>5</sup>. Św. Tomasz wyjaśnia ten fakt odwołując się do dwojakiego sposobu poznawania Boga przez aniołów: naturalnego i nadprzyrodzonego<sup>6</sup>. „Pierwsze więc – zaznacza Doktor Anielski – naturalne poznanie rzeczy [...] towarzyszyło aniołowi od początku swojego stworzenia; drugie zaś nie, ale dopiero od kiedy przez zwrot ku dobru przyszło na niego szczęście”<sup>7</sup>. Chodzi tu oczywiście o szczęście nadprzyrodzone, którego doświadczyli aniołowie w chwili, gdy swoją wolę zwrócili ku Bogu. Tu jednak pojawia się pewien problem. Otóż św. Tomasz zwraca uwagę na fakt, że osiągnięcie nadprzyrodzonej szczęśliwości przez zwrócenie się ku tak niepojętej i nieogarnionej doskonałości, jaką jest Bóg, przerasta naturalne możliwości anioła. Tłumaczy to w następujący sposób: „Naturalna [...] skłonność woli dotyczy tego, co jej odpowiada i jest jej współmierne, zgodnie z naturą. Stąd też ku temu, co jest ponad naturą [a więc bezpośrednio ku Bogu w jego doskonałości – A.R.B.] nie może się wznieść, chyba – dodaje jednak św. Tomasz – że ją wspomogą jakiś inny nadprzyrodzony czynnik [...] i to właśnie nazywamy pomocą łaski. I dlatego należy powiedzieć, że [...] tylko za pomocą łaski anioł mógł swoją wolę zwrócić sobie ku owemu szczęściu”<sup>8</sup> nadprzyrodzonemu. W ten sposób powołanie aniołów do bytu charakteryzowało się tym, że stworzeni zostali zarówno w stanie naturalnej szczęśliwości, jak i w łasce uświęcającej, umożliwiającej im nadprzyrodzone zwrócenie się ku Bogu<sup>9</sup>, a przez to zwrócenie osiągnęli nadprzyrodzoną szczęśliwość i chwałę, czyli pełnię łaski<sup>10</sup>.

<sup>1</sup> *Breviarium fidei*, opr. Stanisław Głowa SI, Ignacy Bieda SI, Poznań 1998, IX, 29.

<sup>2</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum i komentarz P. Belch, Londyn 1979, t. 5, 1/61, a. 3, s. 30

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Por. tamże, 1/62, a. 1, s. 34–35.

<sup>5</sup> Por. tamże, 1/62, a. 1–2, s. 34–37.

<sup>6</sup> Por. tamże, 1/62, a. 1, s. 35.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, 1/62, a. 2, s. 36–37.

<sup>9</sup> Por. tamże, 1/62, a. 3, s. 38–39.

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 103.

Zastanawiając się nad sposobem, w jaki stworzeni zostali aniołowie, św. Tomasz z Akwinu podkreślał, że zostali oni powołani do bytu zarówno w stanie naturalnej szczęśliwości, jak i w łasce uświęcającej, umożliwiającej im nadprzyrodzone zwrócenie się ku Bogu<sup>11</sup>. Przez to zwrócenie, czyli świadomy i wolny wybór Boga, osiągnęli aniołowie następnie nadprzyrodzoną szczęśliwość i chwałę, czyli pełnię łaski<sup>12</sup>. Z tego też względu o doskonałości aniołów *w bycie łaski i chwały*. Trzeba jednak pamiętać, że łaska uświęcająca dana wszystkim aniołom w momencie stworzenia, chociaż uzdalnia do zwrócenia się ku Bogu, to jednak nie zniewala natury stworzeń i nie ogranicza ich wolności. „Skłanianie łaski – podkreśla św. Tomasz – nie narzuca konieczności; ten przeto, kto posiada łaskę, może jej nie użyć i grzeszyć”<sup>13</sup>. Z tego też powodu otwarcie na ów łaskawy dar Boga – a zatem posłuszeństwo nadprzyrodzonemu pociąganiu woli ku Bogu i przyłgnięcie do Boga – jest dla aniołów swoistym aktem zasługi, przez który otrzymali oni nadprzyrodzoną szczęśliwość<sup>14</sup>. „Anioł – zaznacza zatem św. Tomasz – nie wysłużył sobie szczęśliwości naturalnym zwróceniem się ku Bogu, ale zwróceniem nadprzyrodzonym – miłością, która jest przepojona łaską”<sup>15</sup>. Wtedy też jego naturalne doskonałości zostały w szczególny sposób uwzniośnione i wzmocnione, a on sam stał się uczestnikiem boskiej wieczności. Jak należy to rozumieć?

Otóż jeżeli przyjąć, że wieczność, jako „posiadanie życia bez granic, w całości, równocześnie i doskonale”<sup>16</sup>, jest wyłącznym atrybutem Boga, wtedy tylko o Bogu możemy „powiedzieć, że jest niezmienny. Jest najbardziej niezmienny z wszystkiego, co istnieje. Tomasz [z Akwinu – A.R.B.] pisze, iż nie tylko jest On wieczny, ale także jest swoją wiecznością [...]. Niemożliwe jest, żeby cokolwiek poza Bogiem było wieczne, ponieważ tylko On jest całkowicie niezmienny. Natomiast inne byty [...] mogą też uczestniczyć, tzn. częściowo posiadać [...] ową boską wieczność. Są więc takie byty, które uczestniczą w niezmienności do tego stopnia, że nigdy nie przestają istnieć [...]. Tutaj Tomasz wymienia aniołów i zbawionych”<sup>17</sup>.

Co zatem znaczyłyby, że aniołowie uczestniczą w Boskiej wieczności? Przede wszystkim to, że ich istnienie jest niezmienne, natomiast niejako dołączony jest do niego pewien rodzaj zmienności związany z naturalną dla aniołów zdolnością wyboru, pojmowania i przeżywania, oraz na swój sposób bycia w miejscu, co sprawia, że w samym istnieniu anioła nie ma różnicy przeszłości i przyszłości, natomiast różnica ta zachodzi właśnie ze względu na owe dołączone zmiany<sup>18</sup>. W naturze anielskiej nie ma więc żadnego świadczącego o zmienności następstwa – na przykład śladów starzenia się, przemijania czy nawet po prostu zmęczenia – następstwo to zachodzi w decyzjach ich woli, w poznawaniu odsłaniających się dopiero anielskiemu umysłowi tajemnic Bożych, czy też w zmianie miejsca działania. I tylko to następstwo zmienności dołączonych do anielskiej natury może być mierzone czasem, jednak nie ziemskim, ale anielskim, którym jest *wieczystość* (*aevum*) – coś pośredniego między czasem świata materialnego a wiecznością<sup>19</sup>. Z tego też względu można powiedzieć, że anioł otrzymał szczególne dary łaski zaraz **po** pierwszym akcie wyboru Boga. Opowiem o tym więcej następnym razem.

<sup>11</sup> Por. tamże, 1/62, a. 3, s. 38–39.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 103.

<sup>13</sup> Tamże, 1/62, a. 3, s. 39.

<sup>14</sup> Por. tamże, 1/62, a. 4, s. 41.

<sup>15</sup> Tamże, 1/62, a. 4, s. 42.

<sup>16</sup> T. Bartoś, *Metafizyczny pejzaż. Świat według Tomasza z Akwinu*, Kraków 2006, s. 248.

<sup>17</sup> Tamże, s. 252–254.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 256.

<sup>19</sup> Por. tamże.

Pisząc o sposobie, w jaki aniołowie uczestniczą w Boskiej wieczności, Tomasz z Akwinu podkreślał, że jako stworzeni w naturalnej szczęśliwości i łasce mogli oni otrzymać nadprzyrodzoną szczęśliwość zaraz po pierwszym akcie wyboru Boga. „Anioł – pisał Akwinata – jest ponad czasem rzeczy cielesnych; a jeśli się mówi o różnych momentach u anioła, to ma się na myśli następstwo w jego czynnościach [...]. A zatem trzeba wyodrębnić dwa momenty: w pierwszym anioł zasłużył na szczęśliwość, w drugim stał się szczęśliwym”<sup>20</sup>. Owocem tego były szczególne dary łaski, które uwieńczyły naturę każdego ze zwróconych ku Bogu aniołów. Św. Tomasz podkreśla przy tym, że „aniołowie, którzy przy swoim stworzeniu otrzymali naturę bardziej subtelną i mądrość szerszej i głębiej wnikliwą, otrzymali również większe dary łaski”<sup>21</sup>. Fakt ten Doktor Anielski wyjaśniał w następujący sposób: „Rozumne powody przemawiają za tym, że aniołom udzielono darów łaski i doskonałość szczęśliwości według stopnia czy ilości darów naturalnych [...]. Otóż jak Bóg utworzył naturę anielską dla posiadania łaski i szczęśliwości, tak również i owe stopnie (rzędy) natury anielskiej przystosował, jak się zdaje, do różnych stopni łaski i chwały. Ot tak [...] jak budowniczy: wygładza kamienie do budowy domu; otóż przez samo to, że niektórym z nich nadaje piękniejszą formę, ujawnia swój zamysł: iż je przystosowuje, przeznaczając do znamienitszej części domu [czy też, w wypadku aniołów, do wyższego chóru i wyższej hierarchii – A.R.B.]. Wydaje się więc, że skoro Bóg niektórym aniołów stworzył z naturą wyższej rangi, tym samym przeznaczył ich do obfitszych darów łaski i do większej szczęśliwości”<sup>22</sup> – nie dlatego, że tym niższej rangi owej szczęśliwości poskąpił (zdaniem św. Tomasza wszyscy zwróceniu ku Bogu aniołowie otrzymali ją w stopniu maksymalnym, każdy na miarę swej natury), ale dlatego że doskonalsza natura może po prostu przyjąć więcej łaski. Stąd też aniołowie, którzy otrzymali większe dary naturalne – znajdujący się wyżej w niebiańskiej hierarchii – otrzymali też więcej łaski i chwały<sup>23</sup>. Nie zostały przy tym zniweczone ich przyrodzone zdolności – naturalne poznawanie i miłowanie, rozumiane jako naturalna skłonność ku dobru – ponieważ Boża łaska, o czym przekonuje św. Tomasz, nie niweczy natury, ale jest jej udoskonaleniem<sup>24</sup>. Stąd też, jak dodaje Akwinata, „nic nie stoi na przeszkodzie, żeby [...] równocześnie poznawać Boga poprzez istotę Boga – co należy do poznania chwały i poprzez swoją własną istotę – co należy do poznania natury”<sup>25</sup>. I tak właśnie dzieje się u aniołów, którzy przyłączyli się do Boga.

Z czym zatem, ostatecznie, wiąże się nasycona oglądaniem Boga wiekiistość aniołów? Jako dworzanie niebiescy – pisał ks. Melchior Fryszkiewicz – ciągle widzą oni „swego najpotężniejszego Pana i Króla, Jego nieskończoną piękność, dobroć, nieprzebraną, najwyższą mądrość, a ten widok jest dla nich najwyższą chwałą i źródłem wszelkiego szczęścia. Oprócz Boga Ojca oglądają człowieczeństwo Chrystusa [...], promieniujące majestatem i blaskiem Boskości [...]. Widzą stale Królową nieba, Niepokalaną Dziewicę [...]. Widzą swoich braci aniołów i dusze świętych, radują się ich szczęściem i wspólnie z nimi uwielbiają Trójcę Przenajświętszą. Nie tylko widzą, ale i obcuja z Bogiem, Matką Najświętszą [...] i świętymi, rozmawiają z nimi. Jakże cieszy ich i raduje to wspólne życie przepelnione najwyższą miłością. W Bogu widzą cały wszechświat przepelniony cudami Jego mądrości i dobroci. Zwiększa to ich podziw dla Stwórcy, któremu służą. Szczęście aniołów w niebie jest neutracalne”<sup>26</sup>. Co więcej, jest to szczęśliwość ostateczna, pełna i tak ogromna, że nie może się już u aniołów powiększać, gdyż sięgnęła swojego kresu – chyba że przypadłościowo, jako dodatkowa radość pojawiająca się u nich, gdy zbawienia dostępują konkretni ludzie<sup>27</sup>. Jest to zatem szczęśliwość wieczysta, której – jak wierzymy – dostąpimy także i my, gdy przejdziemy na drugą stronę życia, do domu niebieskiego Ojca.

<sup>20</sup> Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tłum i komentarz P. Belch, Londyn 1979, t. 5, 1/62, a. 5, s. 43.

<sup>21</sup> Tamże, 1/62, a. 6, s. 44.

<sup>22</sup> Tamże, 1/62, a. 6, s. 44–45.

<sup>23</sup> Por. tamże, 1/62, a. 6, s. 45.

<sup>24</sup> Por. tamże, 1/62, a. 7, s. 46.

<sup>25</sup> Tamże, 1/62, a. 7, s. 47.

<sup>26</sup> M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniolach*, Warszawa 1993, s. 42.

<sup>27</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, dz. cyt., 1/62, a. 9, s. 52.